



Date de publication: April 23 2023
Lien: [Cabasse ABYSS - Audio-Video - Testy sprzętu stereo i wideo \(avtest.pl\)](#)

Cabasse ABYSS

KWI 21, 2023

Lifestylowy all-in-one z Francji kusi elegancką aparycją i zaawansowanymi algorytmami kształtowania brzmienia.

Wzmacniacz all-in-one Cabasse ABYSS

TEST

Poprzednik tego modelu, STREAM AMP, był testowany na naszych łamach przeszło siedem lat temu. Otrzymał wtedy wyróżnienie „Wybór Redakcji” i przez wiele lat utrzymywał się na bardzo wysokiej pozycji w naszym rankingu. Za kwotę nieco ponad 2,5 tysiąca zł oferował nadspodziewanie dobry dźwięk. Jakiś czas temu zniknął jednak z oferty, a w jego miejsce Francuzi zaprezentowali znacznie bardziej zaawansowany, ale też dużo droższy model ABYSS. Jaką przepaść, otchłań lub głębię — na co wskazuje nazwa urządzenia — oferuje ten lifestylowy all-in-one?

Budowa i funkcjonalność

Stosunkowo kompaktowa, polakierowana na czarny mat obudowa jest wykonana z materiałów zadowalającej jakości. Na tym pułapie cenowym — a mówimy o kwocie rzędu 8 tys. zł — niektórzy konkurenci wypadają pod tym względem lepiej. Design najnowszego dziecka francuskiej marki może budzić skojarzenia z produktami Naima. Boczne ścianki urządzenia zrobiono z aluminium, pełnią one podwójną funkcję: są ozdobą i oddają ciepło. Inspiracji brytyjską marką można dopatrzeć się w wyświetlaczu umieszczonym w centralnej pozycji na delikatnie zakrzywionym froncie. Ekranik LCD jest okrągły, kolorowy i dotykowy. Niestety także mało czytelny i to nawet z niewielkiej odległości. Pokazuje m.in. miniaturę

okładki odtwarzanego albumu i jest to w zasadzie jedyna informacja, jaką możemy odczytać z dwóch czy trzech metrów.



Zestaw gniazd jest raczej podstawowy.

Okalający ekran pierścienia do regulacji głośności jest rozwiązaniem eleganckim, ale mało praktycznym. Regulator licuje bowiem z przednią ścianką, przez co bardzo trudno do chwycić. Z prawej strony frontu umieszczono dyskretny wyłącznik oraz gniazdo słuchawkowe 3,5 mm. Na tylnej ścianie znajdziemy przyzwoitej jakości terminale głośnikowe, dwa komplety wejść liniowych RCA, subwooferowe wyjście RCA, gniazda Ethernet oraz USB typu A, a także wejścia optyczne i HDMI (ARC). Jest więc dobrze, ale konkurenci oferują nieco więcej. Przydałoby się wejście koncentryczne, a może też i gramofonowe, choć trudno powiedzieć, czy w przypadku tego typu urządzenia miałoby ono realne zastosowanie. Pilot też by nie zaszkodził, choć dla młodszych odbiorców to na ogół zbędny dodatek.

W kwestii funkcjonalności sieciowej jest dobrze. Na pokładzie znalazły się Spotify Connect, Tidal Connect, UPnP oraz AirPlay 2. Jest też Bluetooth w wersji 4.2 — dla większości użytkowników będzie to w zupełności satysfakcjonujący zestaw. Zabrakło jedynie certyfikacji Roon Ready.

Dedykowana aplikacja o nazwie StreamCONTROL zapewnia zintegrowany dostęp do serwisów: Qobuz, Spotify, Deezer, Napster, Tidal i radia vTuner. Działa płynnie i nie zacina się, a układ treści trzeba określić jako logiczny. Wśród odtwarzanych formatów audio mamy PCM 192 kHz oraz DSD128 (tylko z serwerów NAS i dysków podłączonych do portu USB). Więcej nie potrzeba, choć MQA by nie zaszkodziło.

W zakładce ustawień dźwięku dostosujemy brzmienie do swoich preferencji i ustawienia głośników w pomieszczeniu. Opcja ta może się okazać pomocna mniej doświadczonym użytkownikom. Warto także wspomnieć o funkcji Digital Enhancement of Acoustical Performance (DEAP). Ma ona zapewnić idealną synergię między wzmacniaczem i kolumnami francuskiej firmy. Jest to realizowane poprzez dynamiczne, wielopasmowe przetwarzanie sygnału z pętlami sprzężenia zwrotnego, co pozwala na konsekwentne wykorzystanie pełnej mocy pracującego w klasie D wzmacniacza. Ta budzi respekt: 120 W przy 8 Ω i 215 W przy 4 Ω . Lista głośników kompatybilnych z DEAP jest długa i obejmuje wszystkie oferowane obecnie, pasywne modele Cabasse — tak podstawkowe, jak i wolnostojące.

Brzmienie

Odsłuchy rozpocząłem z wykorzystaniem Tidal i firmowej aplikacji. „Francuz” zagrał dźwiękiem nieco ocieplonym, żywym i przyjemnie dociążonym. Muzyka niosła w sobie należytą dawkę energii — doskonale dowiódł tego odsłuch Nabucco Verdiego w wykonaniu artystów z Berlińskiej Opery. Bas jest gęsty, dosadny i plastyczny. W trakcie odsłuchów wielokrotnie zwracałem uwagę na zmiękczenie przekazu dotyczące w szczególności niższych zakresów pasma. W dość wyraźny sposób kontrastowały one z wyższymi składowymi dźwięku.



Średnica sprawia wrażenie nieco syntetycznej. Dźwięki są sumiennie reprodukowane, jednak brakuje wyrafinowania — detale są podawane w sposób nader oczywisty. Górę pasma określiłbym jako stosunkowo szorstką. Nieznacznie cierpi na tym muzykalność — dłuższe odsłuchy, zwłaszcza gorzej zrealizowanego repertuaru, potrafią nieco zmęczyć. Tu z pomocą przychodzi funkcja Dynamic Fidelity Enhancer, która według producenta „poprawia” balans tonalny podczas cichych odsłuchów. Jej działanie można regulować w aplikacji. Przy normalnym poziomie głośności jej uruchomienie wiązało się jednak z zauważalnym wygładzeniem brzmienia, połączonym z uwypukleniem basu i dociążeniem niskiej średnicy.

W drugiej fazie testu postanowiłem sprawdzić ABYSS-a w roli wzmacniacza. Do wejść analogowych podłączyłem przetwornik Electrocompaniet ECD-1, a w roli źródła posłużył mi Pioneer PD-9300. Dźwięk stał się bardziej zrównoważony, nasycony i znacznie bliższy naturalnemu. Zniknęła wspomniana wcześniej szorstkość góry, a jednocześnie poprawiła się precyzja. W porównaniu z opisywaną konfiguracją przekaz z wbudowanego streamera odebrałem jako nieznacznie rozrzedzony. Doskonale uwidocznili to album „Bags & Trane”. Po powrocie do streamingu uderzenia w klawisze fortepianu brzmiały nieco głucho, a saksofon nie cechował się lekkością i naturalnością przekazu. Pogorszeniu uległa także rozpiętość dynamiczna. Był to dźwięk nieco niższej próby. To jednak

dobry znak — możliwości naszego bohatera nie kończą się na wbudowanym streamerze.



Jednym z najatrakcyjniejszych elementów brzmienia francuskiego samograja jest stereofonia. Scena jest szeroka, obfita i wielowymiarowa. Album „Ummagumma” Pink Floydów dał „francuzowi” niemałe pole do popisu. Psychodeliczne efekty dźwiękowe szczelnie wypełniły pomieszczenie odsłuchowe, niemal otaczając słuchacza i tworząc arcyciekawy obraz. Cabasse nie jest wprawdzie mistrzem precyzji, ale źródła rozmieszcza ze starannością. Niestety do ideału trochę brakuje — pewne problemy odnotowałem przy dużym zagęszczeniu artystów na scenie; przekaz przejawiał wówczas tendencję do zlewania się; separacja źródeł mogłaby być nieco lepsza.

Naszym zdaniem

W tej klasie konkurencja jest coraz silniejsza. Wystarczy wspomnieć o takich modelach, jak Denon PMA-900HNE (mniej lifestylowy, ale dużo tańszy) czy NAD C700 (świetnie brzmiący i tańszy). Czym przekonuje ABYSS? Przede wszystkim dynamicznym i ożywionym dźwiękiem, soczystością barw i obfitą sceną. Nieco gorzej wypada pod względem neutralności i precyzji. Sądzę, że warto go posłuchać z kolumnami Cabasse.

OCENA **A** ★★★★★★

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

BRZMIENIE (70%)

NEUTRALNOŚĆ

W neutralnym ustawieniu ABYSS prezentuje nieco ocieplony charakter z podkreślonymi sopranami. Z wejść analogowych można uzyskać więcej naturalności i wyrafinowania.

PRECYZJA / ROZDZIELCZOŚĆ

Dźwięk jest szczegółowy, a poszczególne źródła rozmieszczane z przyzwolitą precyzją. Konturowanie przy streamingu mogłoby być nieco lepsze; przekaz wydaje się zmiękczone.

NASYCENIE BARW / MUZYKALNOŚĆ

Słychać pewną szorstkość, która ogranicza muzykalność. Z wejść analogowych jest wyraźnie lepiej.

STEREOFONIA

„Francuz” tworzy efektowny, obszerny i wielowymiarowy obraz sceny. Ogólnie jest bardzo dobrze, choć źródła potrafią na siebie nachodzić, co negatywnie rzutuje na czytelność.

DYNAMIKA I RYTM

Żywe granie – francuski wzmacniacz jest mocny i da się to odczuć. Rozpiętość dynamiczna więcej niż zadowalająca. Nieco gorzej jest pod względem rytmiki i timingu.

BAS

Gęsty, a w dodatku – jak na klasę D – całkiem soczysty. Przy streamingu dość silnie zaakcentowany. Mógłby być precyzyjniejszy.

FUNKCJONALNOŚĆ (20%)

Dwa wejścia analogowe, optyczne i HDMI. Konkurenci zazwyczaj oferują jeszcze USB Audio i przedwzmacniacz gramofonowy. Zabrakło certyfikacji Roon Ready. Obsługa tylko z poziomu aplikacji.

WYKONANIE (10%)

OCENA 75%

KATEGORIA SPRZĘTU C

DANE TECHNICZNE

Wejścia: 2 x analogowe RCA, optyczne, HDMI

Wyjścia: sub out (RCA), słuchawkowe

Łączność sieciowa: Ethernet, WiFi 2,4/5 GHz

Bluetooth (wersja): 4.2

Inne złącza:

USB typu A (obsługa pamięci masowych)

Funkcjonalności sieciowe: UPnP, AirPlay 2, Spotify Connect, Tidal Connect

Streaming w aplikacji: Qobuz, Deezer, Napster, Tidal, Spotify, radio internetowe

Obsługiwane formaty audio:

PCM 192 kHz, DSD 128 (5,6 MHz)

Obsługiwane pliki: MP3, AAC, WMA, AIFF, FLAC, ALAC, Ogg, Vorbis, DSF, DFF i WMA

Sterowanie: aplikacja StreamCONTROL

Moc wyjściowa:

2 x 120 W (8 Ω), 2 x 215 W (4 Ω)

Wymiary (szer. x wys. x głęb.):

245 x 97 x 220 mm

Masa*: 3,4 kg

* – wartości zmierzone

W sferze funkcjonalności trudno mieć większe zastrzeżenia. Przydałoby się wsparcie Roona (które prawdopodobnie wkrótce się pojawi), pilot, a może także przedwzmacniacz gramofonowy. Przeciętny użytkownik doceni obecność wejść HDMI i optycznego.

Reasumując, Cabasse ABYSS wydaje się ciekawą propozycją dla posiadaczy kolumn tej marki, a także dla wszystkich tych, którzy oczekują niskiego poziomu skomplikowania obsługi.

Artykuł pochodzi z Audio-Video 3/2023 - **KUP PEŁNE WYDANIE PDF**

Sprzęt towarzyszący:

- **Kolumny:** Vienna Acoustic Mozart (po upgrade zwrotnicy)
- **Odtwarzacz:** Pioneer PD-9300
- **Kable głośnikowe:** Nordost Wyrewizard Spellbinder, Klotz LY-240
- **Interkonekty:** Klotz MC5000 z wtykami Neutrik NC3, Klotz AC110 z wtykami Neutrik NF2CB/2, Klotz OT206 (AES/EBU), Belden 8241 (75Ω, BNC/RCA oraz RCA)